VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych**
(nr 21)
z dnia 8 marca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 21)

8 marca 2016 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Arkadiusza Czartoryskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka (druk nr 281).

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Błaszczak** minister spraw wewnętrznych i administracji oraz **Jarosław Zieliński** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak** i **Kamil Strzępek** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dobry wieczór, witam państwa serdecznie. Szanowni państwo, w dniu dzisiejszym porządek obrad jest związany z wnioskiem złożonym do Marszałka Sejmu, podpisanym przez wnioskodawców, których reprezentuje pan poseł Marek Wójcik. Wniosek dotyczy wyrażenia wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka. Rozumiem, że nie ma propozycji uzupełnienia tego porządku obrad. Wobec tego, proszę państwa, przechodzimy do naszego posiedzenia. Poproszę osobę upoważnioną przez wnioskodawców o uzasadnienie wniosku, a potem będę prosił pana ministra o odniesienie się i przeprowadzimy dyskusję. Proszę bardzo.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, myślę, że szczegółowe uzasadnienie wniosku o pana odwołanie zostanie przedstawione na sali sejmowej i tam też odbędzie się debata na temat tego, w jaki sposób sprawuje pan funkcję ministra spraw wewnętrznych i administracji. Natomiast myślę, że na tym posiedzeniu Komisji, na którym zapada decyzja o zaopiniowaniu dla Marszałka Sejmu i Wysokiej Izby wniosku o odwołanie, warto przypomnieć okoliczności, które stały się podstawą złożenia przez nas wniosku o wotum nieufności dla pana ministra. Otóż, po pierwsze, panie ministrze, pana ustawowym obowiązkiem było zaproponowanie pani premier kandydata na komendanta głównego Policji. Zaproponował pan pana insp. Maja, osobę, jak się później okazało, w stosunku do której prowadzone jest postępowania; postępowanie nie tylko w Biurze Spraw Wewnętrznych Policji, ale przede wszystkim w prokuraturze w Łodzi. To jest sytuacja bezprecedensowa, gdy powołuje się na tak ważne stanowisko, w największej formacji odpowiedzialnej za bezpieczeństwo w Polsce, osobę, która nie daje żadnej gwarancji właściwego pełnienia funkcji komendanta głównego Policji.

Panie ministrze, kolejną okolicznością, która pana obciąża, jest bez wątpienia brak nadzoru nad polityką kadrową prowadzoną przez pana komendanta Maja.To pan insp. Maj w wywiadach prasowych mówił o tym, że w ciągu dwóch miesięcy swojej pracy przeprowadził więcej zmian kadrowych w Policji niż jego poprzednicy w ciągu dwóch, trzech lat. To jest rzeczywiście szaleństwo zmian kadrowych, za które polska Policja zapłaci – zapłaci, bo z polskiej Policji poodchodzili często bardzo doświadczeni funkcjonariusze. Pan minister często wskazuje, że Policja pracuje normalnie. Rzeczywiście jest tak, że funkcjonariusze Policji, którzy na co dzień wykonują swoje obowiązki, będą te

obowiązki wykonywać, natomiast trudno mówić o tym, że Policja funkcjonuje normalnie w sytuacji, w której dokonano czystek najpierw w komendach wojewódzkich, potem w KGP. Przypomnę, że w komendzie głównej nie ma obecnie ani jednej osoby w stopniu generała. Trudno również mówić, że Policja pracuje normalnie w sytuacji, w której od blisko miesiąca nie ma komendanta głównego. Pan minister doprowadził do tego, że z powodu braku pana nadzoru nad polityką kadrową komendanta głównego pan insp. Maj mógł swobodnie podejmować decyzje o tym, kto będzie kierował BSW – biurem, które prowadziło postępowanie dotyczące właśnie bezpośrednio jego samego. Doprowadził pan do sytuacji, w której być może działania insp. Maja skutkowałyby tym, że okoliczności, które stały się podstawą jego odwołania, nigdy nie ujrzałyby światła dziennego.

Kolejną okolicznością, która w tym krótkim czasie sprawowania przez pana urzędu bardzo pana obciąża, jest brak jakiejkolwiek reakcji na rozpowszechniane przez komendanta głównego nieprawdziwe informacje o 80 podsłuchach nielegalnie stosowanych przez funkcjonariuszy BSW wobec dziennikarzy. Prokuratura w Warszawie stwierdziła, że nie ma mowy o żadnym złamaniu prawa, że wszystkie działania BSW w tamtym okresie były legalne. Biorąc pod uwagę rezonans społeczny, zainteresowanie opinii publicznej tą sprawą, powinien pan dołożyć wszelkich starań, żeby zweryfikować informacje przedstawiane przez pana insp. Maja, szczególnie że zostały one wykorzystane na forum Parlamentu Europejskiego. Te niekorzystne informacje o 80 podsłuchach w stosunku do dziennikarzy, nielegalnie stosowanych przez BSW, byłe rozprowadzane podczas debaty w PE na temat demokracji w Polsce.

Panie ministrze, i wreszcie przechodzimy do okoliczności związanych z odwołaniem pana komendanta. Dwa tygodnie temu mieliśmy okazję rozmawiać na ten temat i wówczas pytaliśmy pana, zadawaliśmy dziesiątki pytań, po to, aby pan minister mógł nam powiedzieć, w jaki sposób powziął informację o tym, że pan komendant Maj nie jest w stanie sprawować swoich obowiązków komendanta głównego, i jak doszło do tej niespodziewanej wówczas dymisji komendanta głównego Policji. Kłopot polega na tym, że nie skorzystał pan z tej okazji. Zamiast tego przeprowadził pan atak polityczny na opozycję, obwiniając nas za to, że pan insp. Maj został komendantem główny. Atak w pełni absurdalny, dlatego że to pana decyzja, to pan zaproponował pani premier Szydło kandydaturę insp. Maja i nic nie zdejmie z pana tej odpowiedzialności. Miał pan prawie miesiąc na ustosunkowanie się do wszystkich zarzutów stawianych insp. Majowi, na wyjaśnienie sytuacji, która bulwersuje opinię publiczną, która bez wątpienia jest skandalem, sytuacji, która podważa zaufanie do Policji, bo jak można mówić o budowaniu zaufania do Policji, kiedy komendantem głównym zostaje osoba, w stosunku do której toczą się postępowania karne. Wreszcie sytuacji, która przekłada się na morale i na relacje wewnątrz służby, dlatego że pierwszy raz w historii doszło do tego, że osoba, wobec której toczy się postępowanie karne, została komendantem głównym, najważniejszym policjantem w kraju.

Po dymisji pana insp. Maja powinien pan dołożyć wszelkich starań, żeby opinii publicznej, ale także funkcjonariuszom te okoliczności wyjaśnić. Niestety opinia publiczna wiele razy była wprowadzana w błąd w tej sprawie, dlatego że na początku słyszeliśmy o powodach osobistych. Panie ministrze, moim zdaniem powody osobiste to jest choroba, podjęcie się jakiegoś innego zajęcia, niezwiązanego z dotychczasowym, to może być wypalenie zawodowe, ale nie sytuacja, w której wobec komendanta toczą się postępowania. Na posiedzeniu Komisji słyszeliśmy z kolei z ust pana ministra Zielińskiego o wysokich standardach, że gdy tylko dowiedzieliście się o tym, że na insp. Maju mogą ciążyć jakieś zarzuty, to zdecydowaliście się na odwołanie pana inspektora. Z kolei pan inspektor, odchodząc, na swojej konferencji prasowej mówił o spisku w BSW, który był wymierzony w niego i miał go skompromitować. Otóż, panie ministrze, jeżeli coś takiego mówi ustępujący komendant główny Policji, to podstawowym obowiązkiem ministra nadzorującego pracę Policji jest wyjaśnienie tych okoliczności. Wyjaśnienie w sposób jasny i klarowny, czy rzeczywiście doszło do jakiegokolwiek spisku, wyjaśnienie tych okoliczności opinii publicznej i funkcjonariuszom, bo to im się po prostu należy. Niestety w ciągu miesiąca nie doczekaliśmy się tego typu informacji, nie skorzystał pan również z okazji, żeby to wyjaśnić, na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. A to powoduje, że tego typu tezy są uprawnione, to znaczy że tak naprawdę komendanta

odwołał panu jeden z dzienników i śledztwo dziennikarskie, które było prowadzone w jednym z dzienników, bo ciąg zdarzeń układa się dokładnie w taki sposób, jak prezentują to autorzy artykułu w jednym z tabloidów. Wygląda na to, że do dnia poprzedzającego odwołanie pana komendanta Maja pan nie zamierzał tego robić, nie wiedział pan o okolicznościach, które obciążały pana komendanta.

Sytuacja jest o tyle kuriozalna, że na posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, na którym rozmawialiśmy o okolicznościach odwołania komendanta Maja, przyszedł przecież pan minister Kamiński. Pan minister Kamiński poinformował Wysoką Komisję o tym, że już w grudniu ubiegłego roku powziął informację o toczącym się postępowaniu wobec insp. Maja. Co więcej, powziął informację, że to jest poważne postępowanie, i poinformował nas o swoim przekonaniu, że w tej sprawie jest bardzo wysokie prawdopodobieństwo postawiania zarzutów. Kilka minut później siedzący obok pana tak jak dziś, tak jak teraz, pan minister Zieliński mówił o tym, że podjęliście państwo decyzję o odwołaniu insp. Maja bezzwłocznie, stosując najwyższe możliwe standardy, zaraz po tym, jak się dowiedzieliście, że są jakieś okoliczności. W tej sytuacji trudno zrozumieć, jaka gra toczy się wewnątrz rządu, skoro jeden z ministrów już w grudniu wie o tym, że są okoliczności obciążające najważniejszego policjanta w Polsce. Tymczasem minister spraw wewnętrznych takiej wiedzy nie ma i podejmuje decyzję o odwołaniu w pierwszym terminie, kiedy dowiedział się o tych okolicznościach, tj. dwa miesiące po tym, jak pana kolega z rządu otrzymał te informacje. To wszystko to są okoliczności, które wskazują na to, że nie sprawuje pan właściwego nadzoru nad resortem, a w szczególności dotyczy to funkcjonowania Policji. Dlatego złożyliśmy wniosek o odwołanie pana ministra z funkcji ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, pozwoli pan, że korzystając z prawa przewodniczącego i członka tej Komisji, złożę wniosek przeciwny. Oczywiście pragnę państwa uspokoić, że cała dyskusja będzie przeprowadzona, po dyskusji odbędzie się głosowanie, ale chciałem złożyć wniosek przeciwny do wniosku grupy posłów, uzasadnianego przez pana posła Marka Wójcika. Otóż wnioskuję o odrzucenie, o negatywne zaopiniowanie przedłożonego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka.

Szanowni państwo, w uzasadnieniu – i pisemnym, i ustnym – pan przewodniczący twierdzi, że pan minister Mariusz Błaszczak, minister spraw wewnętrznych, nie wykonuje ustawowych obowiązków nadzoru nad Policją, że poziom bezpieczeństwa w kraju i ocena pracy Policji nie uzasadniają takich działań, jakie zostały podjęte przez pana ministra. Przedstawia pan zarzuty, używając słowa „czystka". Przypomnę, że w demokratycznym kraju nazywanie czystką zwykłych czynności ministra wykonującego swoje ustawowe uprawnienia, do których należy powołanie i odwołanie ze stanowisk oficerów Policji, jest po prostu sytuacją kuriozalną. A zatem, szanowni państwo, warto sprawdzić fakty, warto sprawdzić, czy minister prawidłowo czy nieprawidłowo wykonuje swoje obowiązki.

Rzecz najważniejsza – w ostatnich miesiącach, w czasie, kiedy pan minister Mariusz Błaszczak pełni swoją funkcję, na ulicach naszych miast byliśmy świadkami serii, dziesiątek, żeby nie powiedzieć więcej, dziesiątek manifestacji politycznych. Chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że wszystkie te manifestacje odbyły się w sposób niezwykle cywilizowany, ochraniane były przez Policję i żadnemu z manifestantów nie przydarzyło się nic złego. Doszło nawet do takiej sytuacji, którą omawialiśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji, że Policja zasugerowała jedynie szefowi manifestacji Komitetu Obrony Demokracji, że jest zagrożenie, pozostawiając w rękach KOD decyzję o rozwiązaniu manifestacji. Jak to się ma, jak to można porównać do tych standardów, które obowiązywały w Polsce wcześniej? Obecnie mamy dziesiątki, a nawet setki umorzeń spraw związanych z rozbiciem – bo tak to należy nazwać – z rozbiciem manifestacji, które miały miejsce za czasów rządów poprzedników pana ministra Mariusza Błaszczaka. Przypominamy sobie ówczesne słynne otoczenie przez Policję wszystkich kibiców Legii Warszawa, ściągnięcie ich nad brzegi Wisły, a następnie wszczęcie spraw. Dzisiaj wszystkie te sprawy

są umarzane. Użyto Policji państwowej do tak haniebnej decyzji. Proszę to porównać z manifestacjami KOD.

Warto też powiedzieć o innych rzeczach, które się dzieją pod rządami pana ministra Mariusza Błaszczaka. Otóż mamy cała serię spektakularnych pozytywnych wyników pracy Policji – od ujęcia Kajetana P., poprzez ujęcie złodziei, którzy ukradli miliony złotych, a pokazali się przed bankomatem, po przejęcia wielkich transportów marihuany itd. Mówię o tym nie dlatego, że to jest zasługa pana ministra, ale szanowni państwo, na litość boską, chyba widzimy wszyscy jasno, że Policja pracuje prawidłowo. Nie ma tu, panie przewodniczący, żadnego zachwiania nadzoru nad Policją. Te spektakularne sukcesy Policji świadczą o tym, że Policja pracuje prawidłowo.

Ale chciałem powiedzieć o rzeczy ważniejszej. Uczestniczyłem w spotkaniach w swoim regionie, zorganizowanych pod hasłem „Mapa bezpieczeństwa", na które Policja państwowa zaprosiła samorządowców, urzędy państwowe, samorządowe, najróżniejsze agendy zajmujące się chociażby młodzieżą w celu opracowania mapy bezpieczeństwa. I myślę, że faktyczną złością w tym wniosku o odwołanie pana ministra jest to, że państwo w ostatnim czasie spośród 800 posterunków Policji w kraju zlikwidowaliście 400, a nawet ponad 400, czyli ponad połowę posterunków w kraju. A dzisiaj pan minister postawił Policję państwową w sytuacji dyskusji z lokalnymi władzami, z samorządami, z burmistrzami, z wójtami, z radnymi. Proszę państwa, ja uczestniczyłem w takich spotkaniach i wiem, że te dyskusje są niezwykle gorące. I nie są to dyskusje o panu komendancie Maju, który jest już poza służbą, tylko o tym, żeby przywrócić w niektórych miejscach posterunki Policji, ponieważ mamy kilkudziesięciokilometrowe odcinki od posterunku Policji do danej gminy. Na przykład w moim powiecie od stolicy powiatu do gminy, w której zlikwidowano posterunek Policji, jest 40 km. Mało tego, takie decyzje o przywróceniu posterunków Policji zapadają. Dzieje się to po poważnej dyskusji z mieszkańcami, po poważnej dyskusji z Policją i po zlokalizowaniu mapy bezpieczeństwa kraju. A zatem jeżeli pan mówi o chaosie, o braku nadzoru, to chciałbym zauważyć, że nie tylko nie ma chaosu i braku nadzoru, ale jest nareszcie dialog ze społeczeństwem i przywracanie Policji państwowej tam, gdzie ona powinna być.

Kolejna rzecz. Przez tyle lat pracownicy służby cywilnej – panie przewodniczący, to też jest kamyczek do pana ogródka – zwracali się do państwa, do Wysokiej Komisji pod kierownictwem PO, bo przez 8 lat mieli wstrzymane jakiekolwiek rewaloryzacje płac. Doprowadzono do sytuacji, w której pracownicy cywilni Policji są najgorzej zarabiającą grupą administracji państwowej w Polsce. Czy o to chodziło Platformie, żeby likwidować posterunki Policji, żeby używać siły tam, gdzie nie było potrzeby jej używać? Została zastosowana w stosunku do obywateli odpowiedzialność zbiorowa, dzisiaj mamy mnóstwo umorzeń. Ile jeszcze z tego będzie procesów o odszkodowania? Czy chodziło o to, żeby doprowadzić do pauperyzacji pracowników cywilnych Policji, żeby wstrzymać podwyżki w Policji państwowej? To chyba jest jakiś wyraz frustracji i zazdrości, że oto Policja może odnosić sukcesy, że zmiana na stanowisku komendanta nie powoduje chaosu w Policji, że może powstawać mapa bezpieczeństwa zbudowana na dialogu ze społeczeństwem. Państwo chyba macie jakiś pomysł PR-owski na przykrycie tego.

Teraz mam poważne pytanie do państwa, bo ja nie zamierzam oczywiście zatrzymywać tej dyskusji. Przed chwileczką, godzinę temu, mieliśmy posiedzenie Komisji, na którym również była obecna Policja państwowa, i jest pytanie: Czy państwo zamierzacie powtarzać wszystkie argumenty, bo już usłyszałem całą serię powtórzonych argumentów z posiedzenia Komisji sprzed dwóch tygodni? A zatem stawiam wniosek formalny o negatywne zaopiniowanie wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Proszę, pan poseł Meysztowicz jako pierwszy.

Poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Panie przewodniczący, panie ministrze, muszę powiedzieć, że jestem w dosyć komfortowej sytuacji, dlatego że nikt nie zarzuci Nowoczesnej, że odpowiada za ostatnie osiem lat działalności Policji. Odbyliśmy spotkanie klubu parlamentarnego, na którym pojawiły się takie głosy, że może wniosek o odwołanie pana ministra jest przedwczesny i dlatego

przewodniczący klubu pan Ryszard Petru wystosował list do pana ministra z prośbą o spotkanie, aby mógł na posiedzeniu klubu przedstawić swoje argumenty, które sugerowałyby głosowanie przeciwko odwołaniu pana ministra. Niestety odpowiedź, którą otrzymaliśmy, była negatywna, pan minister nie zechciał skorzystać z naszego zaproszenia i w związku z tym osoby, które były sceptyczne, podjęły decyzję, że w tym układzie trzeba będzie poprzeć ten wniosek.

Jeśli chodzi o zarzuty, to nie będę ich powtarzał. Powiem tylko, że rzeczywiście niektóre decyzje podjęte podczas krótkiego sprawowania funkcji komendanta przez pana insp. Maja budziły kontrowersje, szczególnie odwołanie wszystkich komendantów wojewódzkich. Jestem z Krakowa i mogę powiedzieć, że byłem bardzo zaskoczony decyzją o odwołaniu komendanta małopolskiej Policji pana gen. Dąbka, który był uznawany za jednego z bardziej kompetentnych funkcjonariuszy odpowiedzialnych za zabezpieczenie imprez masowych. Jeżeli taką decyzję się podejmuje na kilka miesięcy przed Światowymi Dniami Młodzieży, to jest to po prostu samobójstwo. Powiem tylko, że ja rozmawiałem z panem gen. Dąbkiem kilka miesięcy temu, bo jestem członkiem komitetu organizacyjnego ŚDM w Krakowie, na temat lokalizacji ŚDM i pan generał powiedział jednoznacznie: lokalizacja w Brzegach pod Wieliczką jest niedopuszczalna ze względu na brak możliwości ewakuacji w wypadku zagrożenia 2 mln ludzi. Była to jego opinia, oparta na jego wieloletnim doświadczeniu. Efekt jest taki, że wczoraj pojawiła się informacja o tym, że dopiero teraz dochodzi do dyskusji, czy rzeczywiście nie należałoby zmienić tej lokalizacji. To jest oczywiście bardzo ciężki zarzut, dlatego że my nie możemy sobie pozwolić na to, aby narazić na niebezpieczeństwo 3 mln osób, które będą brały udział w tej imprezie w Krakowie.

Kolejna sprawa. Zastanawialiśmy się, dlaczego tak się stało, że mimo informacji o tym, że są pewne zastrzeżenia do pana komendanta Maja, został on powołany. Muszę powiedzieć, że to troszeczkę się wpisuje w pewną wizję działania, która polega na tym, że stawia się na osoby, które kiedyś zgrzeszyły, ale z racji tego, że dano im szansę, są one bardzo lojalne w stosunku do tych osób, które ponownie zdecydowały się je powołać. Powiem szczerze, że jak oglądałem serial, prawie że brazylijski, o bizantyjskim wyposażeniu KGP, byłem zszokowany, jak komendant główny Policji może w takiej komedii brać udział. To było po prostu żenujące. Ale jeżeli pomyśleć o tym, że jednak nie do końca wszystkie papiery komendanta Maja są w porządku, to uznałem, że być może głupio mu było – za co ewidentnie przeprosił – ale wystąpił w tym serialu. Powiem jeszcze jedną rzecz, panie ministrze. Te rzeczy są oczywiście bardzo istotne i one spowodowały, że będziemy za wnioskiem o odwołanie pana ministra, ale czara goryczy została przelana dzisiaj. Mam na myśli dzisiejszą wypowiedź pana zastępcy, pana ministra Jarosława Zielińskiego, który o sympatykach KOD powiedział tak: „Wymaga analizy, jak są rekrutowani. Z czasem będziemy o tym wiedzieć więcej.". Panie ministrze – zwracam się do pana ministra Zielińskiego – jestem sympatykiem KOD i jeżeli ma pan wydawać publiczne pieniądze, żeby stwierdzić, kto mnie zwerbował, to ja panu bardzo chętnie powiem, bez angażowania publicznych pieniędzy, że nie jestem agentem Putina, nie biorę udziału w wojnie hybrydowej, tylko jestem obrońcą demokracji w Polsce. A te manifestacje, które się odbywają od wielu miesięcy, są manifestacjami ludzi, którzy rzeczywiście uważają, że demokracja w Polsce jest zagrożona. Dlaczego o tym wspominam? Dlatego że niestety, ale pan minister Błaszczak jest odpowiedzialny za dobór swoich współpracowników i jeżeli jego zastępca grozi, grozi – jasno chcę to podkreślić – uczestnikom manifestacji KOD, że my się za nich weźmiemy i sprawdzimy ich życiorysy, ich powiązania itd. – jest to ewidentna groźba – to uważam, że po takiej wypowiedzi w ciągu godziny pan minister Zieliński nie powinien już być wiceministrem. I to jest jeden z głównych zarzutów, jakie należałoby podnieść.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że oczywiście rozumiem wypowiedź pana przewodniczącego Czartoryskiego i wcale nie będę tutaj bronił ani oskarżał kogokolwiek za interwencję podczas manifestacji, ale chciałbym również podkreślić, że ostatnie manifestacje, i to nie tylko KOD, ale też inne, odbywają się w sposób bardzo pokojowy. Tam nie ma agresji, tam nie ma wywalania samochodów, podpalania samochodów TVN, tam nie ma ludzi w kapturach, w związku z tym ja nie widzę problemu, żeby w ogóle tak trak-

tować te manifestacje. W związku z tym to nie jest zasługa Policji, że ona nie interweniuje, tylko po prostu charakter tych manifestacji jest pokojowy. Stąd też naprawdę nie ma potrzeby angażowania nieprawdopodobnych sił i używania ich przeciwko demonstrującym.

Reasumując, panie ministrze, niestety klub Nowoczesnej będzie głosował za odwołaniem pana ministra. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, pan mnie z nazwiska wywołał, ale chyba między nami doszło do nieporozumienia. Otóż, proszę zwrócić uwagę – nie wspominałem o tym – że np. najtrudniejsza manifestacja, jaka się w Polsce odbywała 11 listopada, i na to tylko zwróciłem uwagę, mogła być tak profesjonalnie ochraniana przez Policję pod rządami obecnego ministra, że Policji nawet nie było tam widać. Choć ona tam była, i to w dużej liczbie, a wszyscy w Polsce orzekli, że była to najspokojniejsza i najbezpieczniejsza manifestacja od wielu lat. Niezauważenie tego jest ogromnym, ale to ogromnym nadużyciem. Jeżeli państwo mówicie, że nie ma nadzoru nad Policją, to chcę powiedzieć, że właśnie to są ewidentne przykłady, że w państwie polskim mieliśmy bitwy uliczne z udziałem Policji, a teraz raptem co? Ci sami organizatorzy, ci sami ludzie zamienili się w baranki? Wydaje mi się, że chyba raczej Policja była profesjonalnie nadzorowana.

I jeszcze jedno. Szanowni państwo, proszę nie imputować mi takich słów. Jeżeli jest kwestia KOD, to ja chciałbym, w przeciwieństwie do pana, żeby pan minister sprawdził, tak jak pan minister Zieliński powiedział, czy pod konkretnym nazwiskiem i imieniem Jan Kowalski kryje się prawdziwa osoba, która pisze publicznie: „Czekamy na replay – tym razem skuteczny", legitymująca się KOD. Ja przeciwnie, chciałbym sprawdzić, skąd ta osoba jest, czy to jest podszywanie się pod KOD, czy to jest faktyczna osoba, czy nie. Proszę państwa, jeżeli jest życzenie śmierci prezydentowi, to chciałbym reakcji swojego ministra z rządu, który istnieje, i rozpoznania, czy jest to osoba prawdziwa, czy ktoś się pod nią podszywa. Mieliśmy całą serię życzenia śmierci i akurat mam odmienne zdanie niż pan, zupełnie inne. Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Maciejewski.

Poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie przewodniczący, panie ministrze, po wysłuchaniu wypowiedzi pana przewodniczącego Wójcika mam jedno pytanie do wnioskodawców. Co przez te lata robił w Policji komendant Maj? Słuchając pana uzasadnienia, panie przewodniczący, panie Wójcik, trzeba stwierdzić, że tak naprawdę komendant Maj nie miał prawa jesienią nosić munduru, on po prostu nie miał takiego prawa. W związku z tym, panie ministrze, chciałbym zmienić zdanie odnośnie do komendy głównej. Dwa tygodnie temu wnioskowałem o to, że trzeba komendę zreformować, ale teraz sądzę, że tak naprawdę trzeba ją rozpędzić, bo pojawia się pytanie, komu może pan tam wierzyć? Czy dzisiaj minister polskiego rządu może wierzyć komukolwiek w komendzie głównej? Świat się nie zawali, a polscy podatnicy będą zachwyceni, kiedy te etaty i pieniądze przesunie pan do komend miejskich, gminnych, powiatowych. Tak naprawdę świat się nie zawali, a bezpieczeństwo na pewno wzrośnie. Takie wnioski wynikają z tej dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Akurat z wiedzy, jaką posiadamy, wynika, że takie przesunięcie jest zaplanowane. Teraz głos zabierze pani poseł Józefa Hrynkiewicz.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, po nagranej – ciągle nie wiadomo, przez kogo – rozmowie prezesa Belki z ministrem Sienkiewiczem, który to w krótkich żołnierskich słowach scharakteryzował stan naszego państwa, można powiedzieć, że upadek państwa polskiego nie nastąpił nagle, w wyniku jednorazowego działania czy wdrożenia jednego aktu prawnego. Ten stan to skutek rządów PO i PSL w latach 2008– 2015 i skutek działania premiera, koordynatorów służb specjalnych, w tym także tych służb. To także skutek w zasadzie niedziałania prokuratury. Prokuratura, służby bezpieczeństwa obecny stan urządzały przez ostatnich 8 lat i nie możemy oczekiwać od tego rządu, że naprawi to wszystko w dwa lub trzy miesiące. Pan Maj nie był osobą

anonimową, pan Maj był w Policji, pan Maj został wzięty ze stanowiska zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji. Wobec tego, jak sądzę, ktoś, kto go awansował, ktoś, kto był szefem MSW, a także ktoś, kto był posłem i jednocześnie wysokim urzędnikiem MSW musiał cokolwiek o tym człowieku wiedzieć. Czy posłowie z Trójmiasta rzeczywiście nie mieli żadnej wiedzy na ten temat? Gdybyśmy nie mieli zaufania do tego doboru, który następował w służbach specjalnych, to oznaczałoby to, że trzeba byłoby zwolnić wszystkich, od początku do końca. Czy to oznacza także, że nie było wiedzy o tych kadrach? Jaka zatem była wiedza, jakie były kryteria doboru i awansowania w Policji? Bardzo się cieszę, że pan poseł Biernacki się ożywił, liczę na to, że czegoś w tej sprawie się dowiemy.

A teraz na chwilkę chcę się odnieść do tego, o czym mówił pan Meysztowicz. Otóż może te demonstracje KOD są pokojowe. Ja mam trochę inne zdanie, bo jeszcze w sobotę przed Pałacem Prezydenckim widziałam taki napis: „Duda na Wawel”. Może państwo uważacie, że to jest w porządku i że to jest pokojowe. W manifestacjach uczestniczy m. in. przedstawicielka Amnesty, wykrzykująca „Duda na Wawel”. Chciałam zapytać, panie ministrze, czy ta pani jeszcze reprezentuje tę szlachetną organizację międzynarodową w Polsce? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Teraz pani poseł Maria Janyska.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wniosek w sprawie pana ministra Błaszczaka był złożony również po to, żebyśmy się mogli dowiedzieć, jakie były fakty, jak pan minister wytłumaczy nam te sytuacje, które zostały we wniosku opisane. Zadaliśmy mnóstwo pytań, pytań formalnych, merytorycznych, i nie uzyskaliśmy na te pytania odpowiedzi. Dlatego wnioski, proszę państwa, są co najmniej dwa: albo pan minister po prostu nas lekceważy, albo pan minister nie ma wiedzy i nie sprawuje swojej funkcji rzetelnie, nie docieka tej wiedzy i nie uważa, że powinien tą wiedzą się podzielić, tę wiedzę przekazać, co jest jego obowiązkiem. A jedno i drugie, proszę państwa, to są absolutne przeszkody w pełnieniu funkcji ministra. W związku z tym nie mamy innego wyjścia, jak tylko podtrzymać ten wniosek. Chcieliśmy zdobyć wiedzę, być może zweryfikowalibyśmy wtedy swoje postanowienie, zamiary wobec pana ministra, które zostały zawarte we wniosku. Być może, proszę pana, oczywiście pan pewnie wie lepiej, ale jak mówiłam ostatnio, myślę, że jednak nie dojdzie do tego, żebyście państwo naszymi umysłami zawładnęli.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Nie ma czym.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Pan, panie pośle, jest znany z niegrzecznych wypowiedzi, ale nie będę panu odpowiadała, dlatego że to nie jest ten poziom. Szanowni państwo, w związku z tym ten wniosek absolutnie wymaga podtrzymania. Chciałabym również nawiązać do dzisiejszej wypowiedzi pana ministra Zielińskiego, o której była tu już mowa. Wielką chęć i zaangażowanie wykazuje pan w sprawie rekrutacji, jak pan to nazwał, ludzi, którzy biorą udział w spotkaniach KOD, ale myślę, że bardziej byłoby wskazane, aby się pan zaangażował tak bardzo w rekrutację osób na niezwykle istotne i ważne funkcje w podległych służbach. Wtedy te pytania, które tutaj były zadawane również przez panią poseł itd., doczekałyby się odpowiedzi, bo ścieżka zawodowa, ścieżka kariery zawodowej to nie jest wiedza tajemna. W związku z tym ten, kto zatrudnia na takim stanowisku, ponosi absolutną odpowiedzialność za to, czym się kieruje i w jaki sposób do tego podchodzi. Przypomnę jeszcze wypowiedź pana ministra w stosunku do jednego z ministrów w rządzie Donalda Tuska. Powiedział pan, że jeśli pan premier Donald Tusk nie odwoła tegoż ministra, to weźmie na siebie odpowiedzialność za jego niekompetencje. I nic więcej nie mam do dodania.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Jerzy Polaczek, potem pan poseł Krzysztof Brejza.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam kilka uwag, które nawiązują do wniosku złożonego przez grupę posłów, według mnie kompletnie nieuzasadnionego, wniosku, który odnosi się w swojej argumentacji do rzeczy będących wyłącznie interpretacją pewnej grupy posłów. Muszę się odwołać do tego, co jest elementem podstawowym państwa argumentacji, czyli do sposobu sprawowania nadzoru nad szefami jednostek podległych ministrowi, oczywiście z Policją na czele. Nie chcę przypominać tego, co już mówiłem 2 tygodnie temu na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, że państwo powołali półtora roku temu ministra spraw wewnętrznych panią Teresę Piotrowską, która wcześniej ani minuty nie zajmowała się problematyką związaną z tą sferą odpowiedzialności państwa w relacji do obywateli. Dowodem tego jest choćby to, że mimo odnowienia mandatu parlamentarnego państwa poprzedni minister spraw wewnętrznych nawet nie zasiada w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Czy trzeba bardziej symbolicznego przykładu, który dotyka kwestii elementarnych?

Druga sprawa. Przecież nie kto inny jak niedawna koalicja polityczno-parlamentarna utrzymywała komendanta głównego pana gen. Działoszyńskiego prawie dwa lata na stanowisku po wyjątkowej w skali doświadczeń europejskich aferze taśmowej, gdzie de facto nikt nie poniósł politycznej odpowiedzialności, oczywiście poza ówczesnym ministrem panem Sienkiewiczem. I tak jak mówiłem, państwo powołali po ministrze Sienkiewiczu, który w rozmowie z prezesem Narodowego Banku Polskiego określił nasze państwo mianem państwa teoretycznego, które działa wyłącznie fragmentami, po tych zdarzeniach politycznych państwo powołali polityka, który tą sferę w ogóle się nie zajmował, czyli mieliśmy kontynuację tej kompletnej samowoli, braku nadzoru szefa resortu spraw wewnętrznych nad tymi zdarzeniami, które do dzisiaj nie zostały wyjaśnione.

Po trzecie, chcę również przypomnieć w kontekście państwa uzasadnienia dotyczącego pana ministra Błaszczaka, że zwieńczeniem tego modelu, tej praktyki politycznej, której do niedawna byliśmy świadkami, był ni mniej, ni mniej więcej, tylko start byłego szefa Policji z list jednej z partii koalicyjnych, w tym przypadku PSL, razem z kilkoma innymi jeszcze wysokimi rangą funkcjonariuszami. Dwa tygodnie temu na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych wskazywałem, że Policja przecież nawet nie dysponowała informacją dotyczącą stanu zaangażowania funkcjonariuszy, którzy pełnią mandaty radnych różnych szczebli, co jest świadectwem pewnego rodzaju braku podstawowej wiedzy.

Reasumując, w tych okolicznościach po pojawieniu się wątpliwości dotyczących pana insp. Maja mieliśmy do czynienia z szybką dymisją złożoną przez samego zainteresowanego i jasną deklaracją polityczną kierownictwa MSWiA. A deklaracja dotyczyła nieprzeciągania tego rodzaju sytuacji, która budzi wątpliwości ministra sprawującego nadzór nad Policją, w całkowitym przeciwieństwie do państwa praktyki, której byliśmy świadkami w ciągu ostatnich kilku lat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Krzysztof Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, dzisiejsze doniesienia o wypowiedzi pana ministra Zielińskiego rzeczywiście są bardzo niepokojące, dlatego chciałbym usłyszeć deklarację, zapewnienie albo może uzyskać informację od pana ministra. Pojawiają się kolejne doniesienia dotyczące pana wypowiedzi, ale rozumiem, że wy żadnych działań operacyjnych, sprawdzających, wobec uczestników marszu KOD nie zlecaliście jako MSWiA? Nie było kontaktu z Policją w tej sprawie? W przeciwnym razie byłaby to sprawa bulwersująca, ale rozumiem, że to jest po prostu coś, co się panu ministrowi gdzieś tam omsknęło w dyskusji. Nie? Działania operacyjne wobec kodowców prowadzicie? Nie, to dobrze.

Panie ministrze, bardzo bym prosił o odpowiedź na pytania dotyczące sprawdzenia kandydata. Dlaczego to jest tak ważne? Jest to ważne dlatego, że mamy wyciągnąć jakieś wnioski na przyszłość. Do tej pory dobrym obyczajem w kolejnych ekipach rządzących było przeprowadzenie procedury sprawdzającej komendanta głównego Policji,

tzw. wirówki. My niestety nie otrzymaliśmy od pana jasnego komunikatu w tej sprawie na poprzednim posiedzeniu Komisji, a to jest bardzo ważne także na przyszłość. Czy państwo przeprowadziliście sprawdzenie komendanta Maja? Czy państwo, pan minister wystąpił do departamentu nadzoru i kontroli o przeprowadzenie takiego postępowania? Czy może ktoś z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, któryś z sekretarzy stanu wnioskował o przeprowadzenie takiego postępowania? Pana komendanta powoływała pani premier, więc ktoś z KPRM też powinien takie postępowanie przeprowadzić. Czy państwo… Proszę mi nie przerywać. Czy państwo występowaliście do Centralnego Biura Antykorupcyjnego? Pojawiają się tu bowiem bardzo niepokojące wiadomości, że w dniu powołania komendanta głównego Policji przez panią premier do CBA dotarły informacje z prokuratury o toczących się postępowaniach w sprawie tzw. układu kaliskiego i już w tym samym dniu wiedzę na ten temat miał pan minister Mariusz Kamiński. I tu pojawia się kolejne pytanie do pana ministra. W którym dniu pan minister dowiedział się o postępowaniach związanych z układem kaliskim? Czy dowiedział się pan o nich osobiście od pana ministra Kamińskiego? Bo pan minister taką wiedzę posiadał. A może od pana ministra Ernesta Bejdy? Informacje są szokujące – ale jak mówię, to są doniesienia prasowe – bo dotyczą tego, że CBA mogło nawet przeprowadzać formę inwigilacji wobec komendanta głównego Policji.

Druga rzecz dotyczy chaosu w Policji. Czy pan jako minister spraw wewnętrznych i administracji po tych zmianach kadrowych, bardzo silnie przeprowadzonych, bo wiadomo, że komendant Maj szybko zdymisjonował szefa BSW, ale dokonał też czystki na stanowiskach komendantów wojewódzkich Policji, czy jako minister zdaje pan sobie sprawę z wydłużenia terminów i katastrofy związanej z terminowością podpisywania dokumentów w samej KGP? Mówi się o paraliżu tej instytucji, bo to są bardzo ważne dokumenty, a terminy wydłużają się o wiele, wiele dni.

Trzecia sprawa, również niezwykle istotna, dotyczy grupy stanowisk tymczasowych. W okresie rządzenia poprzednich ekip, m.in. za rządów PO, tzw. zamrażarka funkcyjnych liczyła kilku byłych komendantów, kilka osób zwolnionych ze stanowisk kierowniczych. Czy prawdą jest, czy pan minister może potwierdzić, że obecnie w tej grupie stanowisk tymczasowych znajduje się już blisko 70 osób? Czy prawdą jest, że miesięcznie polskiego podatnika kosztują te osoby pół miliona złotych? I to są osoby, które żadnych zadań nie realizują.

Czwarte pytanie. Wrócę jeszcze do powodów odwołania komendanta Maja, ponieważ pan minister Zieliński twierdził na poprzednim posiedzeniu Komisji, że pan komendant Maj zrezygnował z przyczyn osobistych, że takie były powody. Czy ktokolwiek z panów informował pana komendanta o postępowaniach w sprawie układu kaliskiego, które się toczą, o tym, że takie postępowania wobec niego albo z jego udziałem się toczą? Czy taką informację on od was otrzymał?

Piąty obszar naszego jako wnioskodawców zainteresowania to jest dosyć poważna rzecz. Czy wiadomo cokolwiek panu ministrowi na temat tzw. afery alkoholowej w jednostce specjalnej Policji w Kosowie, która miała miejsce w lutym? Czy pan dysponuje informacjami na ten temat? Czy może pan przybliżyć Komisji okoliczności tego zajścia? Czy wszczęto postępowania dyscyplinarne wobec policjantów? Czy powodem tego zdarzenia nie jest osłabiony nadzór nad tą jednostką?

Szósta kwestia to jest powrót do audytu, sprawy dotyczącej 80 rzekomo podsłuchiwanych dziennikarzy. Na konferencji w Sejmie 29 grudnia powiedział pan, że zlecił pan audyt w sprawie 80 nielegalnie podsłuchiwanych dziennikarzy. Czy ten audyt został zakończony i kiedy pan minister raczy zapoznać z jego wynikami chociażby opinię publiczną? Uczestniczyliście bowiem państwo w wielu programach, zwłaszcza w mediach prawicowych, gdzie dziennikarze sugerowali wprost nielegalne podsłuchiwanie 80 dziennikarzy i prawników, a pani premier powieliła tę nieprawdę w Parlamencie Europejskim. Czy państwo dla oczyszczenia sytuacji, kierując się elementarną uczciwością, możecie wprost powiedzieć, że się pomyliliście albo że przesłanki takiego zarzutu wobec rządu PO o podsłuchiwaniu 80 dziennikarzy były mylne i to było trochę nieuczciwe? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze osoby, których nie zapisałem? Mam teraz na liście następujące osoby: poseł Marek Wójcik, poseł Tomasz Szymański, poseł Jan Grabiec, poseł Zbigniew Konwiński, poseł Tadeusz Woźniak, poseł Jacek Kurzępa, poseł Bogdan Rzońca, poseł Małgorzata Pępek, poseł Marek Biernacki, poseł Barbara Chrobak. Jeszcze pan poseł i zamykam listę. Wszyscy chcą zabrać głos, może po prostu z listy, alfabetycznie… Poproszę o pomoc, zapiszę wszystkie osoby. Czy ktoś jeszcze z państwa? Sylwester Tułajew. Dziękuję, zamykam listę mówców. Proszę, teraz pan poseł Marek Wójcik.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Liczę na to, że dobrym obyczajem będę miał na końcu możliwość odniesienia się do dyskusji, natomiast teraz chciałbym też zadać pytanie. Padły tu oskarżenia pod adresem byłej minister spraw wewnętrznych pani Teresy Piotrowskiej. Otóż, po pierwsze, pani Teresa Piotrowska w przeszłości była wojewodą i jako wojewoda odpowiadała również za kwestie związane z bezpieczeństwem. Ale jak pokazuje doświadczenie, pani minister Piotrowska, choć nie została dobrze przyjęta jako minister, to w trakcie swojego urzędowania nie zaliczyła tego typu wpadek i nie doprowadziła do sytuacji takiego skandalu, z jakim mamy do czynienia obecnie. Nie dochodziło do sytuacji, w której komendantem głównym zostałaby osoba niesprawdzona, osoba, w stosunku do której prowadzone są postępowania. A co do tego, w jaki sposób pani minister Piotrowska była przygotowana do swoich zadań, to pan minister Mariusz Błaszczak również nie był osobą, która zajmowała się sprawami wewnętrznymi przed nominacją na stanowisko ministra spraw wewnętrznych i administracji. Dlatego chciałbym, żebyście państwo uważali, jakich argumentów używacie. Z kolei pan minister Zieliński przez 8 lat przygotowywał się do roli ministra spraw wewnętrznych i administracji. Często zdarzało się, że nawet na posiedzeniach Komisji mówił o funkcjach, które w przyszłości zamierza sprawować, i niestety to pan minister Zieliński odpowiada teraz za nadzór nad Policją, a Policja przecież jest tą formacją, która nie ma dziś komendanta. Nie będę przypominał, w jakich okolicznościach został komendant…

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak:

Ma komendanta.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Pełniącego obowiązki komendanta dziś ma, panie ministrze. Od blisko miesiąca Policja nie ma komendanta. I pomimo 8 lat przygotowań nie udało się państwu znaleźć właściwej osoby, która mogłaby być komendantem Policji i nie budzić takich kontrowersji.

Ale chciałbym przejść do pytań. Po pierwsze, chciałem się dowiedzieć – i to jest pytanie i do pana ministra Błaszczaka, i do pana ministra Zielińskiego – kiedy panowie się dowiedzieli o postępowaniu prowadzonym w łódzkiej prokuraturze? Dlatego że z informacji, które do tej pory były przekazywane Komisji, wynika, że to musiało być w lutym br., natomiast z tego, co powiedział Komisji minister Kamiński, wynika jednoznacznie, że on powziął te informacje już w grudniu ubiegłego roku. To jest o tyle ważne, że jedną i drugą datę dzielą dwa miesiące i te dwa miesiące pokazują, w jaki sposób właśnie pan minister Błaszczak nadzorował resort.

Odwołałem się wcześniej do jednej z gazet, dlatego że dziś naprawdę wydaje się być uprawnionym stwierdzenie, że to właśnie okoliczności śledztwa dziennikarskiego i artykuł, który powstawał w jednej z gazet, uświadomiły dopiero kierownictwu MSWiA, że jest taki problem jak sprawa prowadzona w Łodzi. Mianowicie osoba pisząca ten artykuł spotkała się wcześniej z komendantem głównym i poinformowała go o tym, że wie, iż tego typu artykuł jest pisany. Co więcej, w dniu, w którym nastąpiło odwołanie komendanta głównego – jeżeli to nieprawda, to mam nadzieję, że pan minister Zieliński to sprostuje – a przypomnę, że o odwołaniu komendanta głównego dowiedzieliśmy się wcześnie rano 11 lutego, natomiast na godz. 12.00 w dniu 11 lutego pani redaktor pisząca ten tekst miała umówione spotkanie z panem ministrem. W związku z tym dziś naprawdę prawdopodobne wydaje się to, że pan minister tak skutecznie sprawował nadzór nad tym, co się dzieje w Policji, że dopiero z artykułu, dopiero ze śledztwa dziennikarskiego dowiedział się o tym, że w Łodzi jest prowadzone postępowanie. Postępowanie, w któ-

rym być może – i to jest opinia Mariusza Kamińskiego, który zna dokumenty związane z tą sprawą – prawdopodobne jest postawienie zarzutów.

Chciałbym też państwu uzmysłowić jedną rzecz. Otóż pojawia się zarzut, że przecież pan insp. Maj przez wiele lat służył w Policji. To prawda, natomiast to zadaniem BSW jest sprawdzanie, czy funkcjonariusze Policji zachowują się zgodnie ze złożoną przez siebie przysięgą, czy rzeczywiście w należyty sposób sprawują swoje funkcje, w związku z tym nic dziwnego, że BSW przeprowadzało tego typu sprawdzenia. Chciałbym też zwrócić uwagę, że często postępowania toczą się w sprawie, ale nie dotyczą postawienia zarzutów, albo dotyczą szerzej jakiejś sprawy, ale zarzuty nie są stawiane określonej osobie. Nawet jeżeli było jakieś postępowanie, które trwało jakiś czas, to pamiętajcie państwo, że jeszcze dwa lata temu sytuacja związana z biegiem tego postępowania mogła wyglądać zupełnie inaczej niż wiedza śledczych jesienią i zimą tego roku. Ale problem polega na tym, że komendanta Maja państwo powołaliście 11 grudnia, w sytuacji, kiedy już były informacje na temat pojawienia się jego nazwiska w związku ze sprawą korupcyjną w Kaliszu. Ta sprawa powinna już być dla państwa ostrzeżeniem, powinna doprowadzić do tego, że insp. Maj nie zostałby przez państwa powołany. Dziś pojawia się pytanie, dlaczego pan minister pozwolił na to, że insp. Maj dokonał w bardzo szybkim tempie, bo już w grudniu, zmian w BSW? W biurze, które prowadziło postępowanie dotyczące właśnie insp. Maja. Przecież to mogło doprowadzić do sytuacji, w której insp. Maj uniknąłby odpowiedzialności za zarzucane mu czyny. I to jest coś, co pana ministra obciąża – właśnie brak nadzoru i sytuacja, w której nie reaguje pan na to, co się dzieje w służbie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jak rozumiem, to było pytanie uzupełniające, podsumowujące tę część dyskusji. Jeżeli pan minister na tym etapie…

Poseł Marek Wójcik (PO):

Nie, to było pytanie.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, po kilkunastu pytaniach…

Poseł Marek Wójcik (PO):

Bardzo chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób pan minister, jeden i drugi, dowiedział się o problemach pana insp. Maja.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Czy zadawał pan pytania panu ministrowi, panie przewodniczący? Bo chciałem zapytać pana ministra o wolę odpowiedzi. Rozumiem, że nie chce pan otrzymać odpowiedzi, tak?

Poseł Marek Wójcik (PO):

Liczę na odpowiedź, liczyłem na odpowiedź również na poprzednim posiedzeniu Komisji, ale niestety jej nie uzyskałem. Mam nadzieję, że dziś odpowiedzi na pytania uzyskam zarówno ja, jak i posłowie, którzy uczestniczą w tym posiedzeniu Komisji i też zadają pytania, dlatego że sprawy, o których rozmawiamy, są niezmiernie istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa naszego kraju.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Rozumiem, chciałem zapytać pana ministra, czy jest…

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak:

Proponuję, żeby wszystkie pytania zostały zadane.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Tak? Bardzo dobrze. Proszę, teraz pan poseł Tomasz Szymański.

Poseł Tomasz Szymański (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, pan przewodniczący w swoim uzasadnieniu wniosku przeciwnego użył kilku sformułowań. Podważył jakby to, co się działo w ciągu tej dwumiesięcznej, najkrótszej w historii kadencji pana

komendanta Maja, mówiąc, że nie mieliśmy do czynienia z żadną czystką w służbach, vide Policji. Jeżeli nie jest czystką, szanowni państwo, zwolnienie ze służby w ciągu dwóch tygodni 13 komendantów wojewódzkich, w tym komendanta stołecznego, gratulując im jednocześnie doskonałych wyników pracy, to czymże jest czystka? Mówił pan o likwidacji ponad połowy posterunków Policji jako o patologii ze strony poprzedniego rządu, z tym że, panie przewodniczący, akurat ten argument się nie broni, jeżeli spojrzymy na liczbę popełnionych przestępstw. Pragnę szanownej Komisji przypomnieć, że w 2007 r. odnotowano 1150 tys. przestępstw, natomiast w roku 2015 – 833 tys., a poziom bezpieczeństwa, czyli zaufania obywateli do państwa prawa, do praworządności, do służb mundurowych wzrósł z 53% do 66%. To są liczby, to są fakty, szanowni państwo.

Po raz kolejny będę próbował również, używając słynnego określenia, grillować pana ministra Zielińskiego tym, w jaki sposób potraktował setki tysięcy Polaków, którzy uczestniczyli w manifestacjach KOD, mówiąc to, co powiedział. Jednak po tej dzisiejszej zapowiedzi, szanowni państwo, być może te spokojne marsze, ten spokój podczas demonstracji po prostu się skończy i w końcu może nawet my, parlamentarzyści dowiemy się, jak w praktyce działa ustawa inwigilacyjna.

Czym było przesłonięcie? Z idealnym przesłonięciem niekompetencji pana ministra Błaszczaka mieliśmy do czynienia dwa tygodnie temu, kiedy to pan minister potraktował de facto Wysoką Komisję jak uczestników podrzędnego wiecu wyborczego, używając wyłącznie frazesów, nie odpowiadając na żadne z postawionych kilkudziesięciu albo kilkuset nawet pytań Komisji. Na szczęście w sukurs panu ministrowi przyszedł wtedy pan minister Kamiński, stosując kolejną wrzutkę o domniemanych, nielegalnych podsłuchach dziennikarzy. Szanowni państwo, opinia publiczna i my wszyscy jesteśmy narażeni każdego dnia na odkrywanie kolejnych kart ukazujących brak przygotowania pana ministra Mariusza Błaszczaka do sprawowania nadzoru nad MSWiA i nad podległymi mu służbami. To uzasadnienie we wniosku z 24 lutego o wotum nieufności dla pana ministra jest już tylko kroplą w morzu i fragmentem obrazującym wycinek ogromu niekompetencji pana ministra. Uważam, że w perspektywie tego, co się wydarzyło w ostatnim czasie, dziś to uzasadnienie powinno zostać rozszerzone. Uważam, że dziś można w sposób jednoznaczny stwierdzić, że to właśnie przez brak kompetencji pana ministra Błaszczaka w polskiej Policji panuje chaos. Przez brak kompetencji pana ministra Błaszczaka panuje chaos w Biurze Ochrony Rządu. To właśnie przez brak kompetencji potencjalnie może być zagrożone, o czym mówił poseł Meysztowicz, zdrowie i życie prezydenta. Pod znakiem zapytania stoi także bezpieczeństwo najważniejszych osób na świecie, uczestników szczytu NATO. Za chwilkę mamy również ŚDM. Nad czym tutaj się zastanawiać? Pan jest pierwszą osobą dbającą o bezpieczeństwo, ma pan nadzór nad służbami mundurowymi.

Panie ministrze, w piątek w limuzynie pana prezydenta RP, którą pan prezydent się przemieszczał, pękła opona. Limuzyna jechała autostradą, mam nadzieję, że z dopuszczalną, normalną prędkością. Tylko dzięki umiejętnościom kierowcy nie doszło do katastrofy. W mediach powiedział pan, że taka sytuacja nigdy nie miała prawa się wydarzyć. Zatem pytam, dlaczego się wydarzyła? Czy do tego zdarzenia nie przyczynił się właśnie chaos, jaki zapanował w momencie objęcia przez pana sterów w MSWiA? Jak to się stało, że do przewozu prezydenta na południe Polski, szanowni państwo, w niesprzyjających warunkach pogodowych, użyto auta osobowego z napędem na tylne koła? Kierowca o średnich umiejętnościach wie, że wybierając się na narty, trzeba założyć co najmniej zimowe opony, a jeżeli jest wybór, to wyrusza się samochodem terenowym. A taki samochód był do dyspozycji oficerów BOR.

Szanowni państwo, pozwólcie, że jeszcze ten wątek w ramach pytań do pana ministra będę kontynuował. Wszak wydarzenie to miało miejsce 4 marca o godz. 16.00. Policja na miejscu zdarzenia była około godz. 17.00. Prokuratorzy dopiero około godz. 22.00, a oględziny samochodu prowadzone przez odpowiednie służby rozpoczęto dopiero następnego dnia około godz. 10.00. Panie ministrze, dlaczego po zdarzeniu z udziałem prezydenta, do jakiego doszło, pojazd, którym jechała najważniejsza osoba w państwie, nie został należycie zabezpieczony i dostęp do tego auta miały osoby postronne? Dzisiaj zostało przytoczonych wiele argumentów, ale pamiętam dokładnie posiedzenie Komisji

sprzed dwóch tygodni, kiedy to padła lawina pytań, a nie usłyszeliśmy żadnej odpowiedzi. Dlatego bardzo proszę, żeby był pan łaskaw odnieść się do wydarzeń, które miały miejsce niedawno, bo 4 lutego. Cóż takiego się wydarzyło i w jaki sposób pan chce zapewnić Polaków, Polki o tym, że należycie sprawuje pan nadzór nad ich bezpieczeństwem? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Pan poseł Tadeusz Woźniak.

Poseł Tadeusz Woźniak (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, mamy dzisiaj do czynienia z dwoma aktami politycznej hucpy. Od rana jesteśmy karmieni tematem Trybunału Konstytucyjnego, a na wieczór wnioskiem o odwołanie ministra spraw wewnętrznych i administracji. Jest to element totalnej wojny wypowiedzianej PiS przez przewodniczącego PO pana Schetynę, który powiedział, że wyprowadzi milion ludzi na ulicę, uruchomi Europę i zrobi wszystko, żeby ten rząd obalić. I to jest jeden z elementów tej walki, bezprzykładnej, bezprecedensowej, tak ostrej walki, która zapewne nie służy państwu polskiemu i nie służy wizerunkowi Polski poza granicami kraju. Jeśli chodzi o atak na pana ministra, wniosek o jego odwołanie i poparcie tego wniosku przez pana posła Meysztowicza dlatego, że jest niezadowolony z odpowiedzi, jaką otrzymał od ministra – co wydaje się po prostu kuriozalnym tłumaczeniem – pragnę przytoczyć kilka słów policjanta z wieloletnim doświadczeniem, wieloletniego przewodniczącego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów. Stwierdził on, że formacja BSW powinna być rozgoniona do jednostek roboczych, bo komisariaty i komendy czekają na takich specjalistów. „Powiem więcej – stwierdził pan Antoni Duda – ten poważny kryzys trwa już od wielu lat. Jako przewodniczący NSZZ Policjantów wielokrotnie występowałem do kolejnych ministrów, domagając się audytu BSW KGP, a wcześniej Zarządu Spraw Wewnętrznych po kolejnych wpadkach tej formacji. Przez kolejne lata rozbudowało się ono do niebotycznych rozmiarów, włącznie z własną techniką operacyjną. To co działo się w restauracji u Sowy to też było częściowo ich dziełem, jak się dzisiaj dowiadujemy, i zaraz pewnie wyjdą na światło dzienne nowe szczegóły ich bezprawnych działań. Jednak odmawiano nam takiego audytu, mimo że powoływaliśmy się na rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego czy rzecznika praw obywatelskich, mimo że dotyczyło to spraw prowadzonych operacyjnie przez BSW, w których dochodziło do samobójstw funkcjonariuszy, złamania życia ich rodzinom, a potem okazywało się, że byli niewinni. Tak naprawdę do dziś nikt nie przedstawił takiego audytu dotyczącego spraw prowadzonych przez BSW i teraz mamy tego efekty”. Cytuję dalej tego zasłużonego policjanta, zapewne cieszącego się wielką estymą wśród policjantów, ponieważ przez tyle lat stał na czele ich związku zawodowego. Jeszcze raz powtarza on, że „formacja BSW powinna być rozgoniona do jednostek roboczych, bo komisariaty i komendy czekają na takich specjalistów. Tam nabraliby trochę doświadczenia, praktyki w terenie, a jednocześnie pokory. W ich miejsce należy powołać zupełnie nową formację z nowymi ludźmi, ale na pewno nie w takim wymiarze i nie w takim zakresie pracy operacyjnej jak obecnie, bo tak naprawdę ważną częścią zadań BSW powinna być ochrona policjantów m.in. przed pomówieniami ze strony grup przestępczych. Tej ochrony do wielu lat nie widzimy, choć przez wiele lat jej się domagaliśmy. Jest tylko rozpracowywanie funkcjonariuszy i chwalenie się, ilu to policjantów wsadziliśmy za kratki. Tymczasem jakby prześledzić ich procesy, to okaże się, że tylko znikomy procent zarzutów się utrzymał w sądzie”.

Proszę państwa, to mówi policjant na temat sytuacji, jaka miała miejsce w ostatnich latach, zanim PiS oraz Zjednoczona Prawica doszły do władzy. Jest tu mowa o sytuacji w Policji przed tym, jak pan minister Błaszczak objął swoje stanowisko, przed tym, jak pan minister Zieliński został zastępcą pana ministra Błaszczaka i zajął się sprawami Policji. Być może popełniono gdzieś jakiś błąd, natomiast pewne jest, że komendant Maj podjął próbę walki z tzw. zakonem, bo kto z państwa nie wie, to powiem, że zakonem w Policji jest właśnie BSW. Tam działy się rzeczy, nad którymi nie panowano. A myślę, że nad sprawami Policji, to już szczególnie nie panowała pani minister Teresa Piotrow-

ska, która w mojej obecności oraz w obecności jednej z posłanek PO i PSL opowiadała, jak to wykorzystywała Policję także do celów politycznych. Mówiła także o tym, jak celowo podkręcano informacje dotyczące np. demonstracji z okazji 11 listopada, gdzie policjanci, którzy zwichnęli sobie np. nogę albo któryś tam, biegnąc, nieszczęśliwie tę nogę złamał, byli zaliczani do osób rannych w starciach z uczestnikami manifestacji, po to żeby odbiór społeczny był gorszy. Ona mi to mówiła wprost, w oczy, ja tego nie zmyślam, szanowni państwo. To były słowa pani minister Piotrowskiej. Tak działało to ministerstwo i takie informacje przekazywano do opinii publicznej.

Jeśli chodzi o Policję i ogromne zasługi w czasach rządów PO, to pragnę…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę państwa, jest ogromny szum, pozwólmy dokończyć wypowiedź.

Poseł Tadeusz Woźniak (PiS):

…pragnę tylko zwrócić uwagę, że wielokrotnie zbieraliśmy się również w tej sali, aby omawiać przypadki niewłaściwego stosowania siły, a także niewłaściwego stosowania przemocy wobec manifestujących Polaków. Wielokrotnie mówiliśmy o tym, że Policja albo wykonywała nieudolnie pewne czynności, albo wręcz prowokowała do zamieszek. Dzisiaj, o czym już była mowa, nie ma takich sytuacji, ponieważ dzisiaj Policja działa w interesie obywatela, a nie tylko określonej formacji politycznej, tak jak działała w okresie poprzednim. Jeśli państwo tak się zachwycacie poprzednikami obecnych panów ministrów, to pragnę przypomnieć – pewnie wielu z nas było wówczas na wyjazdowym posiedzeniu Komisji w Centrum Szkolenia Policji w Piasecznie – jak to Komisja, łącznie z ministrem spraw wewnętrznych i komendantem głównym Policji, stojąc na trybunie honorowej, została zaatakowana z armatki wodnej. Nie mówiliśmy o tym, bo to był wstyd, ale kiedy wy zarzucacie nam takie historie, to trzeba wspomnieć, co tam się działo. Trzeba dokonywać różnych poważnych zmian, aby te wszystkie rzeczy wyeliminować. Niektórzy posłowie byli odwożeni, bo byli tak zlani wodą, że nie byli w stanie tam stać, a komendant główny musiał zdjąć marynarkę, bo była zmoczona. Wprawdzie potem nas za to przepraszano, ale to świadczy także o tym, jak służby prewencji były przygotowane do prowadzenia działań, służby, które przedstawicieli Sejmu, rządu, a także swojego komendanta zaatakowały z armatki wodnej.

Pan Meysztowicz mówił o tym, że jest zaniepokojony sprawami KOD i słowami pana ministra. Panie pośle, pragnę zwrócić uwagę pana, ale także wszystkich państwa, że państwo zachwycacie się tym KOD, ale przecież na czele KOD stoi pan Mateusz Kijowski, który na co dzień jest na bakier z prawem. On walczy o prawo, ona walczy o sprawiedliwość, on walczy o demokrację, ale sam nie wykonuje wyroków sądowych. Ten pan ma bardzo duże szanse skończyć kiedyś w zakładzie odosobnienia, jeżeli dalej będzie tak postępował, ponieważ od lat nie płaci na swoje dzieci. Proszę państwa, dlatego prosiłbym, abyście państwo nie szermowali tymi hasłami, abyście państwo nie opluwali rządzących, tylko żebyście pozwolili im zająć się uporządkowaniem państwa polskiego i wprowadzeniem porządku, także w Policji. Panie ministrze, zapewniam pana o pełnym poparciu dla pana z mojej strony, jak również ze strony moich koleżanek i kolegów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Barbara Chrobak.

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

Mam pytanie do wnioskodawcy, bo czytam w uzasadnieniu, że minister Mariusz Błaszczak nie sprawuje należytego nadzoru nad Policja, że nie dokonał sprawdzenia, czy wobec kandydata na stanowisko komendanta głównego nie toczą się postępowania. A czy wobec komendanta Maja, kiedy to sprawował funkcję naczelnika CBŚ czy też zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji, były dokonywane takie sprawdzenia dotyczące toczących się postępowań?

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł… Nie, chwileczkę, teraz jest…

Poseł Marek Wójcik (PO):

Pani poseł oczekuje, że jej odpowiem.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Teraz w kolejności pan poseł… Panie pośle, sam pan chciał zabrać głos… Pan poseł Bogdan Rzońca.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli osią, podstawą czy fundamentem wniosku o odwołanie pana ministra Błaszczaka ma być sprawa pana komendanta Maja, to trzeba powiedzieć, że ten wniosek jest bardzo słaby, miałki, nieprzygotowany. Ja myślę, że nawet część posłów PO nie podpisałaby się pod tym wnioskiem. A dlaczego? Proszę zwrócić uwagę, że dzisiaj pan Maj nie ma postawionego żadnego zarzutu, nie ma żadnego wyroku, proszę państwa. Co więcej, pan gen. Maj został generałem za rządów PO. Co więcej, w sierpniu ubiegłego roku za rządów PO i PSL gen. Maj otrzymał certyfikat dostępu do tajnych informacji NATO i UE. To wyście państwo cały czas wtedy rządzili. O co chodzi w tym waszym wniosku? Czy może o to, że pan gen. Maj zapowiedział, że przewietrzy KGP i przesunie w dół kilkaset etatów z komendy głównej, kilkaset osób, które prawie się tam urodziły i pracują tam od dłuższego czasu? Czy o to wam chodzi? Proszę państwa, czy nie przesadzacie z tym niewybrednym atakiem na ministra spraw wewnętrznych, bo niby pokazujecie dobre intencje, a w rzeczywistości chcecie osłabić państwo swoimi brutalnymi, niemającymi pokrycia atakami. Chcę przypomnieć, że to za naszych rządów pan minister Błaszczak wystąpił z wnioskiem o podwyżkę dla policjantów. Nie wiem, czy o tym pamiętacie. Przez całe lata waszych rządów policjanci byli przyjmowani do Policji pod warunkiem, że mieli własny komputer, prawie własną drukarkę i własny papier. Tak było na posterunkach Policji. Wiem o tym z opowieści samych policjantów. Proszę państwa, gdyby nie samorządy, brakowałoby pieniędzy na benzynę dla policjantów, a jeszcze… Ale ja skończę, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Szanowni państwo, naprawdę nie róbmy wiecu.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Tak było, proszę państwa. Już jak anegdota brzmi argumentacja byłego ministra spraw wewnętrznych, który mówił, że trzeba zlikwidować posterunki Policji – ja to pamiętam z poprzedniej kadencji – bo samorządowcy występują o likwidację tych posterunków. Poprosiłem wtedy ministra, żeby podał nazwisko wójta, który wystąpił o likwidację posterunku. Do dzisiaj nie mam odpowiedzi. Zlikwidowaliście państwo 400 posterunków i dzisiaj występujecie z wnioskiem o odwołanie ministra spraw wewnętrznych? Przygotujcie się, ludzie, bo jeśli na posiedzeniach Komisji będziemy zajmować się takimi sprawami, to w społeczeństwie będzie panowało przekonanie, że głupota w polityce nie jest żadną przeszkodą. Dziękuję bardzo. Składam wniosek o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Rozumiem, że pan poseł składa wniosek formalny o zamknięcie dyskusji. Ja oczywiście ten wniosek przyjmuję, ale rozumiem, że damy szansę panu ministrowi odpowiedzieć, bo było już kilka prób podejścia do odpowiedzi pana ministra.

Szanowni państwo, kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku pana posła Bogdana Rzońcy? Kto z państwa jest przeciw? Kto z państwa się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, wniosek formalny pana posła Bogdana Rzońcy przy 22 głosach za i 12 przeciw został przyjęty. A zatem zamykam dyskusję i proszę pana ministra o odpowiedź na zadane pytania.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Panie przewodniczący, ja przypomnę, że odczytał pan listę mówców, posłów zgłoszonych do dyskusji. Panie przewodniczący, dobrym obyczajem byłoby umożliwić posłom, którzy zostali zapisani do dyskusji, których nazwiska przed chwilą pan odczytał, zadanie pytań, szczególnie że umożliwia pan teraz wypowiedzenie się…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Panie pośle, czy zauważył pan, że pan sam sobie udzielił głosu? Nie dał mi pan szansy…

Poseł Marek Wójcik (PO):

Panie pośle…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Panie przewodniczący, sekundkę, bo pan zakłada, że ja panu nie pozwolę złożyć np. wniosku przeciwnego.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Panie przewodniczący, nie w tym rzecz, o czym pan mówi? Przed chwilą pan przeprowadził głosowanie.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Chwileczkę, szanowni państwo, był wniosek formalny, w każdej chwili można złożyć wniosek formalny, nie było wniosku przeciwnego, ten wniosek został przegłosowany. Natomiast akurat pan, panie przewodniczący, przed wszystkimi posłami, których pan wylicza, wcześniej zabierał głos niejeden raz i udzielałem panu głosu.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Panie przewodniczący, takie jest moje regulaminowe prawo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Momencik, jeszcze raz chcę powtórzyć. Jeżeli chodzi o regulamin, to w każdej chwili poseł może złożyć wniosek o przerwanie dyskusji, jeżeli dyskusja trwa długo i wszystkie kluby zadały pytania, i to niejedno, również pan zadał niejedno. To po pierwsze. Po drugie, nie było wniosku przeciwnego. Po trzecie, szanowni państwo, posłowie z wszystkich klubów zabrali głos, wielokrotnie, zadano mnóstwo pytań. Padły nawet takie pytania, które wchodziły niemalże w szczegóły funkcjonowania Policji, i ku mojemu zdziwieniu, nosiły znamiona kierowania poszczególnymi jednostkami Policji. A nawet pytania wywiadowcze, dotyczące tego, co się dzieje za granicą, kto gdzie pije alkohol za granicą. Dlatego nie przesadzajmy, szanowni państwo, że nie było możliwości przeprowadzenia dyskusji. Pan poseł złożył wniosek, nie ma woli Komisji. Rozumie pan, panie przewodniczący, co to jest 22 głosy za wnioskiem, 12 przeciw, przy braku wstrzymujących się? Przegłosowując ten wniosek, uniemożliwiłem również zadanie pytań kilkorgu posłom koalicji rządzącej. Udzielam głosu panu ministrowi.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Panie przewodniczący, w sprawie formalnej.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Pan po raz kolejny przerywa mi… Proszę bardzo.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Otóż, po pierwsze, złożenie wniosku przeciwnego jest potrzebne tylko i wyłącznie do tego, aby przeprowadzić głosowanie. W przeciwnym razie przyjmuje się, że wniosek zyskał akceptację ze strony sali. Oczywiście może pan uciec się w tym momencie do przyjęcia tego koła ratunkowego, które przygotował pan poseł Rzońca, i może pan takie głosowanie przeprowadzić, niemniej to jest wbrew dobremu obyczajowi, który w takiej sytuacji nakazuje pozwolić zadać pytania tym posłom, którzy zostali wcześniej zapisani do głosu. Co więcej, przypomnę panu, że kilkanaście minut temu odczytał pan nazwiska posłów, informując ich de facto, że zostaną dopuszczeni do głosu. Zatem to, co pan teraz robi, jest sytuacją zupełnie, po pierwsze, sprzeczną ze standardami; po drugie, mam wrażenie, że służy tylko i wyłącznie ukróceniu dyskusji, dlatego że pytania, które zadają posłowie, są po prostu dla pana i dla pana ministra niewygodne. Dlatego bardzo proszę… Ja nie komentowałem pytań posłów PiS, aczkolwiek mógłbym. Mógłbym wiele rzeczy tutaj skomentować, szczególnie dotyczących pamięci, dotyczących stopni itd.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Ale, panie przewodniczący, proszę nie prowadzić dialogu. Chciałem tylko wysłuchać pana głosu.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Więc bardzo proszę, panie przewodniczący, o to, aby pan jednak mocą funkcji, którą pan sprawuje, doprowadził do sytuacji, w której realizacja wniosku formalnego pana posła Rzońcy wyglądała w ten sposób…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję, rozumiem.

Poseł Marek Wójcik (PO):

…że lista zostanie zamknięta, natomiast posłowie, którym pan obiecał de facto zabranie głosu, ten głos otrzymają.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Panie pośle, rozumiem, to już są argumenty powtórzone. Szanowni państwo, ze spokojem odpowiem panu posłowi, bo chodzi tu o kwestie dotyczące prowadzenia posiedzenia Komisji. Szanowni państwo, panie przewodniczący, nie mogę, nie możemy abstrahować od sytuacji, że na ten sam temat stosunkowo niedawno przeprowadziliśmy wielogodzinną dyskusję w identycznym składzie i słyszeliśmy wtedy w tym samym tonie zadawane pytania. Po drugie, chyba pan przewodniczący zgodzi się ze mną, że my wydajemy tylko i wyłącznie opinię, a wniosek został złożony na forum Sejmu, do Marszałka Sejmu. Jak rozumiem, zasadnicza dyskusja odbędzie się na posiedzeniu plenarnym Sejmu. I teraz, szanowni państwo, jest sytuacja, w której poseł składa wniosek, wszystkie kluby miały możliwość wypowiedzenia się, a posłowie, którzy nie mieli możliwości wypowiedzenia się, również reprezentują wszystkie kluby. W tej chwili większość zapisanych posłów to są posłowie koalicji rządzącej, posłowie PiS, w przytłaczającej większości. Zatem, szanowni państwo, warunki demokratycznych standardów zostały spełnione. Gdyby nie było tego posiedzenia Komisji sprzed dwóch tygodni, gdzie została przeprowadzona wielogodzinna dyskusja na identyczny temat, te same pytania padały, te same osoby zadawały pytania, sytuacja byłaby inna. Jak widać z głosowania, nie ma woli, żebyśmy jeszcze raz powtarzali te same pytania. Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przede wszystkim chciałem zacząć od tego, że zmiany w Polsce, również w Policji, są konieczne i za tymi zmianami opowiedział się naród w wyborach 25 października ub.r. Tak, tak, opowiedział się.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Szanowni państwo, proszę o spokój.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak:

Opowiedział się za zmianami i te zmiany w Policji następują. Na przykład polegają one na odblokowaniu ścieżki awansu dla młodych oficerów, doświadczonych, dla tych oficerów, którzy przystąpili do Policji już po przełomie, po 1989 r. Uważam, że to jest jedna z zasad, która powinna być kryterium doboru dowództwa polskiej Policji. Minęło już ponad 26 lat od tego czasu, są to oficerowie, którzy mają odpowiednie doświadczenie, odpowiednie przygotowanie i nie są wypaleni, nie są zmanierowani, mogą rzeczywiście bronić swobód obywatelskich i zagwarantować bezpieczeństwo obywatelom. Na takich oficerów stawiamy.

O zmianie w KGP mówiłem już ponad dwa tygodnie temu. Już teraz nastąpi przesunięcie 150 etatów do komend powiatowych. To nie koniec. Będziemy się przypatrywali temu, co się dzieje w KGP, i będziemy reagowali właśnie w ten sposób. BSW dzisiaj podlega komendantowi głównemu Policji i jak się okazuje, może dochodzić do sporów wewnątrz Policji i wtedy Policja sama sobą się zajmuje. To trzeba przeciąć. BSW będzie podlegało ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. W związku z tym minister będzie miał odpowiednie narzędzie do tego, żeby reagować w sytuacjach, kiedy w samej Policji dochodzi do łamania prawa czy do różnego rodzaju nadużyć.

Zarzut, który się przewija zarówno we wniosku, jak i w państwa wypowiedziach – rzekomy chaos w Policji. Nie, nie ma czegoś takiego. Świadczą o tym ostatnie sukcesy polskiej Policji i ja nie przypisuję sobie tego, że one się stały moim udziałem, ja tylko pokazuję, że państwa zarzut jest bezpodstawny. Policja rzeczywiście wytropiła i zatrzymała człowieka, który sam się przyznał do tego, że popełnił brutalne morderstwo – to jest wręcz zbrodnia ten czyn, za który jest oskarżany. Policja rzeczywiście ujęła tzw. fałszywego konwojenta, a więc człowieka podejrzewanego o kradzież ponad 8 mln zł, Policja odzyskała dzieła sztuki, które zginęły w czasie II wojny światowej. Policja regularnie zatrzymuje przemytników narkotyków i tu ma sukcesy. Policja składa się z wielu tysięcy oddanych funkcjonariuszy, rzetelnych policjantów i policjantek. Dziś jest 8 marca, więc panie policjantki, wspaniałe policjantki, chociażby zastępca komendanta głównego Policji pani insp. Helena Michalak. Ale także chociażby wczoraj byłem w garnizonie śląskim Policji, gdzie spotkałem panie policjantki, które są mistrzyniami świata w sportach walki. Rzeczywiście są sukcesy i to na wielu polach aktywności funkcjonariuszy Policji.

Co nas czeka, co przeprowadzimy? A więc mapa bezpieczeństwa, o której mówiłem już ponad dwa tygodnie temu. Mogę powiedzieć, że odbyło się już ponad 6 tys. spotkań z udziałem Policji, samorządów, organizacji pozarządowych. Na podstawie mapy bezpieczeństwa będziemy podejmowali decyzje o odtwarzaniu posterunków, które zostały zlikwidowane przez poprzednią władzę.

Program modernizacji służb mundurowych na wzór programu przyjętego przez rząd premiera Jarosława Kaczyńskiego. Prace w ministerstwie są już na ukończeniu, chcemy, żeby w latach 2017–2020 taki program funkcjonował. Ten program będzie także odpowiedzią na to, co dzieje się w BOR, na to, co zastaliśmy w BOR. Flota musi być wymieniona, te samochody powinny być stopniowo wycofywane z eksploatacji. A dlaczego te samochody mają tyle lat, ile mają? Dlatego, że poprzednia władza nie wymieniała samochodów na nowe. To jest niewątpliwie zaniedbanie poprzedniego rządu.

Na temat insp. Maja rozmawialiśmy ponad dwie godziny dwa tygodnie temu, więc wałkowanie tego tematu jest dla mnie dowodem na to, że opozycja, tak jak powiedział przewodniczący Schetyna, ma charakter totalnej opozycji i państwa nic więcej niż atakowanie nie interesuje.

To tyle z mojej strony, ja wiem, że państwa nie przekonam, bo państwo macie zakodowane to, że jesteście na nie. Trudno. Ja pracuję, to jest moja odpowiedzialność, pracuję na rzecz bezpieczeństwa obywateli naszego kraju i po owocach mojej pracy obywatele osądzą to, co się dzieje w MSWiA. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Bardzo proszę, pan minister Jarosław Zieliński.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Były też pytania do mnie, ale zacznę od tego, że nadzorując na co dzień polską Policję, mogę z całą odpowiedzialnością i mocą podkreślić i potwierdzić, że w Policji nie ma żadnego chaosu. Wręcz przeciwnie, Policja pracuje coraz lepiej. Gdybyśmy porównywali ten czas, kiedy rozpoczęliśmy rządzenie i zastaliśmy określoną sytuację, z czasem dzisiejszym, to postęp jest ewidentny. Możemy o tym porozmawiać na osobnym posiedzeniu Komisji. Jeśli państwo by chcieli, to pokazalibyśmy wiele dowodów na to, że tak właśnie jest.

Jeżeli chodzi o zmiany kadrowe w Policji, o czym mówił pan minister, to one były i są konieczne w tym zakresie, w jakim zostały przeprowadzone. Proszę się nie obawiać, że jakakolwiek zmiana spowoduje osłabienie bezpieczeństwa, np. jeżeli chodzi o ŚDM, bo przykład Krakowa był tu podany. Nic bardziej błędnego, proszę państwa, pewne zmiany muszą być dokonane po to, żebyśmy mogli zapewnić bezpieczeństwo, żebyśmy mogli wziąć za to odpowiedzialność. Wszystkie zmiany, jakie zostały dokonane za czasów, kiedy komendantem głównym Policji był pan insp. Zbigniew Maj, były dokonane za naszą akceptacją. Nie sądźcie państwo, że komendant sam powoływał komendantów wojewódzkich. Przepisy inaczej stanowią, przepisy mówią, że komendanta wojewódzkiego powołuje się i odwołuje w taki sposób, że komendant główny składa wniosek, ale podpisuje tę decyzję, albo nie, minister spraw wewnętrznych. To jest też odpowiedź na pytanie, które się pojawiało w dyskusji, zupełnie błędne, niepotrzebne, że znowu

będzie jakaś karuzela stanowisk w Policji. Niczego takiego nie będzie, proszę państwa, zauważyliście chyba, że komendant Maj przestał być komendantem głównym, jest pierwszy zastępca komendanta głównego jako pełniący obowiązki, ale tych dokonanych zmian nikt nie cofa i nie będzie cofał, pod warunkiem że będą to dobrze pracujący oficerowie. A pracują dobrze, bardzo dobrze, naprawdę w wielu miejscach dużo lepiej niż przedtem, mimo niższych czasem stopni policyjnych. Ale to są ludzie oddani bezpieczeństwu i niepodatni na manipulacje, tak jak przedtem to bywało.

Było też pytanie w sprawie moich dzisiejszych wypowiedzi, które mi się – jak to jeden z posłów powiedział – wymsknęły. Nic mi się nie wymsknęło, panie pośle, pan źle to interpretuje. Chodzi o to, że wszyscy w Polsce muszą przestrzegać prawa. I dopóki przestrzegano prawa, dopóty wszystko było w porządku, niezależnie od poglądów, niezależnie od tego, co kto myśli i mówi. Ale mieliśmy ten incydent w Suwałkach z ostatniego piątku, gdzie prawo zostało naruszone przez desant kodowców spoza tego miasta. I dlatego… Nie może pan tego posłuchać? Boli? Będzie bolało bardziej. Niech pan posłucha, panie pośle.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Panie pośle, bardzo proszę nie przeszkadzać.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Większość tych, którzy spowodowali tę awanturę i zaatakowali polską świętość, polski ból związany ze zsyłkami na Sybir, z głodem, z cierpieniem, ze śmiercią – bo wystawa, która była otwierana, tego dotyczyła – były to osoby spoza tego miasta, przywiezione, jakoś zorganizowane. Pojawiały się tam np. takie wykrzyknienia, takie eksklamacje, że tylko o 2 zł komuś podwyższono emeryturę. I teraz czy z Warszawy, 300 km jechałaby na taką rozróbę – bo to była rozróba, ewidentna, brutalna, po prostu chamska – osoba, której podwyższono emeryturę o 2 zł, i ponosiłaby koszty, proszę państwa? To jest 300 km, to są koszty. Ja stawiam pytanie nie jako wiceminister spraw wewnętrznych nadzorujący Policję – nie słucha pan, szkoda, niech pan posłucha – tylko jako obywatel, jako Polak. Jak wielka musi być w tym idea, kto to musiał zorganizować, jak to się odbywa, żeby coś takiego mogło mieć miejsce? Mnie to interesuje jako obywatela i chciałbym, żeby to zostało wyjaśnione. A tam przepisy prawa zostały złamane, i to kilkakrotnie. I tyle. I niech nie ciągnie mnie pan za język, żebym nie musiał mówić więcej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO) – spoza składu Komisji:

Bardzo proszę o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Mogę też odczytać pewne informacje, które otrzymuję od obywateli, mówiące np. o tym, że przedstawiciele KOD wędrują po wsiach i werbują ludzi do udziału w manifestacjach. Ciekawy jestem, na jakiej zasadzie to się odbywa, chciałbym to wiedzieć jako obywatel. Niech pan sobie z tego żartów nie stroi. Jako obywatela bardzo mnie interesuje, jaka to ideowość powoduje, że właśnie tak to można zorganizować. Ktoś nad tym przecież musi pracować, żeby coś takiego zorganizować. Jeżeli obserwowaliśmy manifestacje w Warszawie i one się odbywały tak, jak to mówiliśmy na ostatnim posiedzeniu Komisji, to pełen szacunek, mimo różnic oczywiście – mówiłem o tym bardzo wyraźnie i dobitnie. Ale tu mieliśmy do czynienia z czymś zupełnie innym. Dlatego proszę tego nie lekceważyć, bo ma tu miejsce dziwne zjawisko. Ja o tym powiedziałem i tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, mamy projekt opinii…

Poseł Marek Wójcik (PO):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Panie przewodniczący, ja wiem, że chce pan po raz czwarty zabrać głos. To nie jest tak, że nie miał pan możliwości zabrania głosu. Z regulaminu nie wynika, że po przegłosowaniu wniosku możemy udzielać kolejnych głosów merytorycznych.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Panie przewodniczący, ale chciałem przypomnieć, że padło pytanie pani poseł Chrobak m.in. do mnie jako do przedstawiciela wnioskodawców.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Tak, i jest szansa, żeby na to pytanie odpowiedzieć również podczas debaty sejmowej.

Poseł Marek Wójcik (PO):

To jest już nadużycie, dlatego że pani poseł personalnie mnie jako przedstawiciela wnioskodawców pytała o konkretne rzeczy.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Przepraszam panią poseł.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Tak samo m.in. pan poseł Rzońca, który złożył wniosek o zamknięcie dyskusji, również zadał kilka pytań. Do jednego z nich ja oczywiście się odniosę, panie pośle, ale nie wiem, czy będzie pan z tej odpowiedzi zadowolony.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, doszliśmy już do tego, że podczas tej dyskusji np. pan poseł Brejza informował nas, że Policja w Kosowie pije ogromne ilości alkoholu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO) – spoza składu Komisji:

Nie, nie, panie przewodniczący, proszę nie przeinaczać. Dlaczego pan atakuje moje pytanie? Ja zadałem proste pytanie, a pan przewodniczący powinien poprosić o udzielenie odpowiedzi. Pan się naśmiewa z pytań…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Nie można zaatakować pytania. Opinia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych…

Poseł Marek Wójcik (PO):

Panie pośle, ale padły pytania również do posła wnioskodawcy.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

…w sprawie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka. Marszałek Sejmu zgodnie z art. 116 regulaminu Sejmu skierował w dniu 29 lutego 2016 r. powyższy wniosek do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia opinii. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniu w dniu 8 marca 2016 r. oraz po przeprowadzonej dyskusji postanowiła wobec powyższego wniosku wydać opinię negatywną. Kto z pań i panów posłów jest…

Poseł Marek Wójcik (PO):

Wniosek przeciwny, panie pośle.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Jesteśmy w trakcie głosowania, ponieważ odczytałem projekt… Ma pan wniosek przeciwny, jest pan przedstawicielem posłów wnioskodawców…

Poseł Marek Wójcik (PO):

Zgłosiłem wniosek, panie pośle, o negatywne zaopiniowanie i o odwołanie, więc mam prawo złożyć wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Jest pan przedstawicielem posłów wnioskodawców, którzy złożyli wniosek o konkretnej treści, tak? To jest wniosek o negatywne zaopiniowanie, więc pan chce złożyć jeszcze trzeci wniosek negatywny do negatywnego? Głosowanie rozstrzygnie.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Panie pośle, myli się pan co do trybu, w którym jesteśmy. Marszałek kieruje wniosek do Komisji celem zaopiniowania, natomiast pan przed chwilą przedstawił wniosek kończący dyskusję, wniosek, w którym proponuje pan, aby Komisja negatywnie zaopiniowała wniosek skierowany do Komisji przez marszałka. Natomiast ja mam w tym momencie

prawo złożyć wniosek przeciwny do pana wniosku, dlatego że chciałbym w moim wystąpieniu uzasadniającym mój wniosek przekonać Komisję do innego zachowania.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Oczywiście, dziękuję. Chciałbym zapytać pana mecenasa, bo szczerze powiedziawszy, jestem pełen wątpliwości. Grupa posłów złożyła wniosek o to, żeby Komisja wydała opinię dotyczącą wyrażenia wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych. Złożyłem wniosek formalny o wydanie negatywnej opinii w stosunku do tego pierwotnego wniosku i teraz mamy sytuację taką, że jest trzeci wniosek – wniosek, który, jak rozumiem, powiela się z pierwotnym wnioskiem. W moim odczuciu – prosiłbym tu o wyjaśnienie – przegłosowanie przez Wysoką Komisję wniosku o negatywne zaopiniowanie wniosku o wotum nieufności będzie rozstrzygające. Ale bardzo proszę o pomoc pana mecenasa.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. Przemysław Sadłoń, Biuro Legislacyjne. Istotnie, przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji jest zaopiniowanie wniosku zawartego w druku 281, tj. wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka. W trakcie dyskusji pan przewodniczący złożył wniosek o negatywne zaopiniowanie tego wniosku i w tym momencie przedmiotem głosowania powinno być rozstrzygnięcie tego wniosku zgłoszonego przez pana przewodniczącego. Zgłoszenie przeciwnego wniosku przez pana przewodniczącego Wójcika nie może być traktowane na tym etapie z formalnego punktu widzenia jako nowy wniosek. To znaczy jeżeli wniosek o negatywne zaopiniowanie nie uzyskałby większości, wówczas przedmiotem ewentualnego rozstrzygania może być wniosek o pozytywne zaopiniowanie. Natomiast na tym etapie, w sytuacji zgłoszenia wniosku o negatywne zaopiniowanie wniosku z druku 281, przedmiotem głosowania i rozstrzygnięcia w tym głosowaniu jest negatywna opinia dla wniosku z druku 281.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Kto z pań i panów posłów jest za wydaniem negatywnej opinii w stosunku do wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych i administracji? Kto jest przeciw? Kto z państwa się wstrzymał? Dziękuję.

Poproszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Kamil Strzępek:

22 głosy za, 14 przeciw, brak wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Przy 22 głosach za, 14 przeciw i braku wstrzymujących się Komisja postanowiła wobec przedłożonego wniosku wydać opinię negatywną.

Jeszcze pan poseł z wnioskiem.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Zgłaszam wniosek formalny, aby w imieniu Komisji opinię, którą przed chwilą przegłosowaliśmy, przedstawił pan przewodniczący Arkadiusz Czartoryski.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze inne wnioski? Nie ma, dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.